

Rut.

Gotowa na wszystko, by odnaleźć swoje miejsce.

1. Modlitwa na rozpoczęcie spotkania:

- Modlitwa do Ducha Świętego

2. Fragmenty do zapoznania się:

- Pismo Święte: Rt 1-4 (!) + przypisy; Mt 1, 1-6

3. Metody aktywizacyjne:

- Dzielimy uczestników na kilkusobowe grupki. Która grupa zaśpiewa najwięcej kolęd/pastorałek? Po kolei każda grupa śpiewa linijkę/dwie linijki wybranej kolędy/pastorałki. Kolędy nie mogą się powtarzać. Której grupie zabraknie pomysłów – odpada.

4. Wstęp do spotkania:

- W Ewangelii św. Mateusza, w rodowodzie Jezusa, z imienia wymienione są trzy kobiety. Dwie z nich już poznaliśmy, trzecią jest Rut Moabitka. Poganka, kobieta obca.
- Znaczenie imion:
 - Rut – „przyjaciółka”; Noemi – „moja słodycz”; Elimelek – „mój Pan jest królem”; Orpa – „uparta”; Machlon – „choroba”; Kilion – „zagłada”; Booz – „w nim jest moc”
- Prawo lewiratu (zob. spotkanie o Tamar)
- Booz jest synem Rachab ☺
- Moabici są narodem znienawidzonym przez Żydów (Pwp 23, 3-4). Nawet dziesiąty potomek Moabity nie wejdzie do narodu wybranego (dla porównania – prawo żydowskie mówiło, że trzeci potomek Egipcjanina może już być członkiem narodu wybranego).

5. Co wiemy o biblijnej Rut?

- Rut pochodzi z Moabu. Poślubiła syna Noemi, gdy jej rodzina przeniosła się z Betlejem uciekając przed głodem. Noemi wraca do Betlejem, gdy mąż i synowie umierają. Rut nie opuszcza teściowej. Aby zapewnić wyżywienie, Rut zbierała kłosa jęczmienne na polu należącym do Booza, bogatego krewnego Noemi. Booz potraktował Rut życzliwie, ponieważ wiedział, że była ona dobra dla Noemi. Rut poślubiła Booza. Mieli syna Obeda (Obed był ojcem Jessego, a Jesse był ojcem Dawida).

6. Czego uczy nas historia Rut?

- Bóg objawia się w losach konkretnych ludzi, przemawia postawami rodziny. Rodzina Elimeleka wędruje do Moabu z powodu głodu jaki panuje w ich rodzinnym mieście, Betlejem. Wędrują do kraju wroga, jest to także miejsce bałwochwalstwa.
- Elimelek w ten sposób zaprzecza swojej tożsamości, swojemu wyznaniu. Jego synowie odnajdują tam żony. Konsekwencje są takie, że najpierw umiera Elimelek, a następnie jego synowie. Noemi – wdowa, zostaje sama z synowymi, które też są wdowami, w dodatku bezdzietnymi. Podróż do Moabu przyniosła śmierć po wcześniejszym odpadnięciu od Boga, złamaniu zasad i prawa. „Wysłałam pełna, a wracam pusta” jak mówi Noemi.
- Ból po stracie musi być ogromny, a dochodzi jeszcze strach przed przyszłością. Nie mają żadnych praw, są bezbronni, bez potomstwa; muszą przynależać do mężczyzny, który o nie zadba. Ten fragment nie napawa radością, ale jest bardzo prawdziwy, bo pokazuje czym jest grzech – śmiercią, pustką, bezpłodnością. Grzech nas okrada – mamy poczucie, że byliśmy pełni, a staliśmy się puści.
- W tej kumulacji tragedii mamy Rut i jej wyznanie miłości do teściowej (Rt 1, 16-17). Te słowa nie tylko zapewniają o niezwykłym przywiązaniu do matki swojego męża, ale są także proroctwem, które Bóg wypełni ponad najśmielsze marzenia! „Twój Bóg będzie moim Bogiem” – a jakiego Boga Izraela zna Rut? Zna Boga, który objawił się jej teściowej i mężowi - Boga, który ma na imię Mara, który słodycz zamienia w gorycz.
- Jedynym jasnym punktem dotychczasowej historii jest miłość. Miłość Rut do Noemi. Taka miłość, która każe jej zaryzykować, porzucić własny dom i iść do narodu, w którym będzie nikim, będzie obca (oraz kolejne jej pokolenia). Jednak ta miłość będzie tym, co jest żywe i otwiera całą historię na przemianę. Dzięki tej miłości Pan Bóg wejdzie jako Zbawiciel.

Czy odnajdujemy się w tej historii?

- Rut i Noemi muszą same zadbać o swoje potrzeby, bo nikt z rodziny Noemi nie kwapi się, by wspomóc biedną krewniaczkę. Rut wie, że musi zatroszczyć się o siebie i Noemi. Dlatego idzie pracować na pole i zbiera kłosa.
- Przepis w prawie Mojżeszowym mówił, że w czasie żniw nie wolno Żydom zbierać kłosów, które spadną na ziemię. Należy je zostawić dla kogoś, kto jest biedny, wdową, sierotą, obcy.
- Bóg objawi swoją życzliwość poprzez Booza. *Kim jest Booz? Jak Booz zachowuje się wobec Rut?*
- Noemi pod koniec rozdziału mówi „Niech będzie on błogosławiony przez Pana, który nie przestaje czynić dobrze żywym i umarłym” (Rt 2,20). Można

chcieć powiedzieć, że w końcu Bóg zaczął działać, bo zły los kobiet zaczyna się zmieniać. Ale Bóg działa zawsze! On ze zdarzeń, które wydają się pozbawione sensu, które wydają się być absolutnie złe potrafi wyprowadzić dobro! Bóg jest nawet w trudnych i bolesnych doświadczeniach. Czy gdyby dobrze żyli wszyscy w Moabie Rut pojawiła się w Betlejem? Czy poznałaby Boga Izraela? Weszła do rodziny Mesjasza? Kiedy popatrzymy na tragiczne wydarzenia wyłącznie z perspektywy jednego momentu, mogą wydać się przekleństwem. Jednak jeśli popatrzymy z szerszej perspektywy – stają się błogosławieństwem.

- Bóg kocha wszystkich. My musimy jednak pamiętać, że życie na ziemi jest tylko na jakiś czas, a śmierć nie jest najgorszą rzeczą jaka może się człowiekowi przydarzyć.
- A jaki jest Bóg Booza? To Bóg, który objawia się w przykazaniach, który ustanowił prawo w Izraelu. Booza to prawo zna, zna jego sens i go przestrzega (np. nie wolno podnosić kłosów, które spadły). Wie, że prawo, które ustanowił Bóg jest po to, aby chronić słabszych, biednych, sieroty. Prawo nie jest samo dla siebie.
- *Czy Bóg, którego my znamy jest Bogiem przykazań? Czy znamy sens tych przykazań, tzn. czy prowadzi nas do lepszych, sensownych relacji z innymi? Co może powiedzieć o Bogu ktoś, kto widzi, jak my stosujemy się do przykazań?*
- Rut patrząc na Booza i jego przestrzeganie prawa, widzi, że Bóg objawia się na poziomie serca a nie nakazów; że Bóg ustanowił prawo, aby budować więzi między ludźmi.
- Rut w czasie spotkania z Boozem doświadcza Bożej troski i miłosierdzia. Ten obcy dla niej mężczyzna uosabia cechy Najwyższego. Jest wrażliwy, absolutnie hojny, życzliwy, dobry tak, że przewyższa zarówno oczekiwania jak i rozsądek. Interesuje się Rut, mimo że jest obca, bierze ją w opiekę i zapewnia byt. Zaprasza do wspólnego posiłku (a w tamtych czasach nie jadało się z byle kim). Bóg Booza jest Bogiem przyjaźni.
- W trzecim i czwartym rozdziale mowa o prawie lewiratu.
- Rut za namową Noemi ma powiedzieć Bozowi czego pragnie – aby ten stał się jej mężem. Nie za pomocą intryg czy innego uwodzenia. Po prostu. Booza urzekła jej bezinteresowna miłość. Miłość, która nie boi się stracić, zostawić swoje miejsce rodzinnego, poczucie bezpieczeństwa, która wybiera pewien rodzaj bezdomności, wykluczenia. Urzekła go jej pracowitość, oddanie, odwaga. Ma być sobą.
- Rut pod osłoną nocy udaje się do niego i kładzie u jego stóp. W ten sposób wyraża przywiązanie do niego. Sporo ryzykuje. Gdyby ktoś ich zobaczył mógł posądzić o cudzołóstwo. Jednak odwaga to drugie imię tej kobiety.

- „Błogosławiona bądź, moja córko, przez Pana! Jeszcze lepiej niż za pierwszym razem okazałaś swoją miłość za drugim razem, gdy nie szukałaś młodych mężczyzn, biednych czy bogatych.” (Rt 3, 10) Dlaczego tak mówi? Bo za pierwszym razem Rut okazuje miłość teściowej Noemi, a teraz także swojemu zmarłemu mężowi, aby otrzymał on potomstwo i pozostał po nim ślad w narodzie.
- Komu Booz okazuje łaskę? Rut i Noemi. Komu jeszcze? Elimelekowi, Machlonowi i Kilionowi. Przede wszystkim Machlonowi.
- Bóg okazuje właśnie wierność komuś, kto ma na imię „choroba”! To jest miłosierdzie do samej głębi, jest obrońcą nawet tych, którzy zginęli przez własny grzech. „Niech będzie on błogosławiony przez Pana, który nie przestaje czynić dobrze żywym i umarłym” (Rt 2,20) To, że Bóg jest dobry i działa wyłącznie dobro nie oznaczają, że doświadczenia przez które przechodzimy będą wyłącznie przyjemne. Czasem dobra ma dla nas gorzki smak, jak lekarstwo, które ratuje życie.
- Prawo wykupu przysługiwało w pierwszej kolejności innemu krewnemu, ale rezygnuje z niego. Dlaczego? Bo wraz z ziemią musiał wziąć za żonę poganekę i spłodzić syna, który nie będzie jego. Straci na tym. Rezygnuje. A Booz się tego podejmie. I to jest obraz Boga, który zbawia nas kosztem siebie.
- Bóg po raz kolejny ukazuje, że Jego plany przerastają nasze oczekiwania. Rut chciała przeżyć. Bóg był jednak hojniejszy – odnalazła nie tylko schronienie, ale i rodzinę, w dodatku włączył ją do swojej rodziny (Mt 1, 5).
- Mieszkańcy Betlejem błogosławią Boozowi i Rut. Życzą Rut, by była jak Lea i Rachela (Rt 4, 11). *Pamiętamy, kim są te dwie kobiety?* Obie te kobiety to żony Jakuba, któremu Bóg zmienił imię na Izrael, a z którego narodziło się dwanaście pokoleń Izraela, dając początek Narodowi Wybranemu. Drugie błogosławieństwo – żeby Rut zrodziła Boozowi dzieci jak Tamar zrodziła dzieci Judzie (Rt 4, 12). Juda jest czwartym synem Lei.
- Mieszkańcy życzą Rut aby całej tej bolesnej historii nie było, życzą powrotu do początków narodu, kiedy nie ma nienawiści, nie ma przekleństwa Moabitów (Moab przeklina i nie przepuszcza Narodu Wybranego idącego do Ziemi Obiecanej). To błogosławieństwo to modlitwa, aby to zostało wymazane. Życzą jej, aby Bóg okazywał się mocniejszy niż taka czy inna nasza historia, żeby był mocniejszy niż grzechy w rodzinie. Bóg będzie błogosławieństwem mimo różnych grzechów, on znajdzie rozwiązanie.

7. Podsumowanie

Booz jest obrazem Boga.

Bóg nawet z obcości jaka zrodziła się z grzechu potrafi wyprowadzić dobro, dawać życie i błogosławić.

8. Modlitwa na koniec

- Wszchemocny Boże! Daj nam wszystkim takiej odwagi i bezinteresownej miłości jaką miała Rut, abyśmy i my potrafili wyruszyć w niełatwą drogą, poszukując Ciebie wśród tego wszystkiego co obce i trudne. Amen.

- *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia.* Wyd. Pallottinum; Poznań (2007)
- *Kobiety, które kochał Bóg.* Maria Miduch; wyd. WAM; Kraków (2018)
- *Rut Moabitka. Krewna Boga.* wyd. eSPe; Kraków (2013)